

Konkordat polski z 1925 roku. Zagadnienia prawno-polityczne

Autor tekstu: Jerzy Wisłocki

Konkordaty doczekały się już tak licznych opracowań, że można zadać pytanie, czy słuszne jest podjęcie tego zagadnienia ponownie i to w chwili, gdy właściwie nadchodzi zmiernik tej formy regulacji stosunków między państwami a Kościołem katolickim. Jeżeli jednak uznalibyśmy, że w przyszłości konkordaty już nie będą zawierane, to nadal pozostaje aktualna kwestia stosunku państwa do związków religijnych. Bez względu na to, czy państwo uznało wyznaniowy charakter swojego ustroju czy też dokonało całkowitego rozdziału spraw wyznaniowych od państwa, konieczne jest regulowanie zakresu uprawnień wyznań religijnych. I dlatego nadal porozumienia państw ze Stolicą Apostolską są zawierane, chociaż z reguły w innej — niż dotychczas — formie. Coraz rzadziej obiera się drogę regulowania całości wzajemnych stosunków, jak to miało miejsce przy zawieraniu konkordatów, a coraz częściej zawiera się porozumienia częściowe, dotyczące tylko niektórych zagadnień, interesujących obie strony.

Stolica Apostolska musiała wyciągnąć wnioski ze swoich doświadczeń. Od pontyfikatu Leona XIII (20 II 1878 — 20 VII 1903) nastąpiło w dyplomacji watykańskiej znaczne przewartościowanie pojęć w zakresie stosunku Kościoła do państwa. Pod wpływem doktryny politycznej Leona XIII papież — poczynając od Benedykta XV (3 IX 1914 — 22 I 1922) — zaczęli nawiązywać coraz żywszą współpracę z rządami państw burżuazyjnych. Angażowanie się Kościoła do walk politycznych, próby tworzenia państw katolickich, partii katolickich o szerokim zakresie działania, nie przyniosły jednak przewidywanych skutków. Kościół wśród walk politycznych nadwerżył swój autorytet; tam gdzie udało się mu narzucić swoją dominującą rolę nawet jego własna hierarchia krytykowała odniesione sukcesy (np. w Hiszpanii), a potępienie — również przez znaczną część opinii katolickiej — jego stosunku do reżimów faszystowskich stało się punktem wyjścia rewizji polityki wobec państwa. Nowa era w doktrynie katolickiej zaczęła się zarysowywać od pontyfikatu Jana XXIII (28 X 1958 — 3 VI 1963), który właśnie w trosce o rozwój katolicyzmu widział konieczność oddzielenia Kościoła od państwa.

Encyklika *Mater et magistra* a następnie II Sobór Watykański podjęły między innymi próbę określenia aktualnych poglądów Kościoła na jego stosunek do władz świeckich. [1] Trudno ocenić, czy i w jakiej mierze nowe sformułowania utrwalały się w praktyce oraz czy wejdą one na stałe do doktryny papieskiej, albowiem trzeba się liczyć z poglądami biskupów różnych krajów, którzy nie zajmowali w tych sprawach jednolitego stanowiska. W każdym razie godny uwagi jest fakt, że Kościół zdecydował się na wyraźniejsze niż dotychczas podkreślenie swojej działalności konfesyjnej, oddzielając ją od działalności politycznej. Nawet tak dotychczas zwalczany ateizm nie spotkał się z potępieniem:

Kościół zaś, chociaż odrzuca ateizm całkowicie, to jednak szczerze wyznaje, że wszyscy ludzie, wierzący i niewierzący, powinni się przyczynić do należytej budowy tego świata, w którym wspólnie żyją; a to z pewnością nie może dziać się bez szczerego i roztropnego dialogu. [2]

Pogląd ten rozwinięto w deklaracji o wolności religijnej:

Obecny Sobór Watykański oświadcza, iż osoba ludzka ma prawo do wolności religijnej. Tego zaś rodzaju wolność polega na tym, że wszyscy ludzie powinni być wolni od przymusu ze strony czy to poszczególnych ludzi, czy to zbiorowisk społecznych i jakiegokolwiek władzy ludzkiej tak, aby w sprawach religijnych nikogo nie przymuszano do działania wbrew jego sumieniu, ani nie przeszkadzano mu w działaniu, według swego sumienia, prywatnym lub publicznym, indywidualnym lub w łączności z innymi, byle w godziwym zakresie. [3]

W rezultacie musiał również ulec zmianie pogląd na wzajemne stosunki między państwem a Kościołem: „Kościół w żadnym wypadku nie chce się wtrącać w rządy ziemskiego państwa” [4], którego forma ustroju i wybór władz są uzależnione wyłącznie od wolnej woli jego obywateli. [5] Obywatele powinni sumiennie wykonywać swoje obowiązki wobec państwa, do których należy również udział w wyborach. [6] W ten sposób Kościół obecnie określa swój stosunek do państwa uważając, że podstawowy obowiązek państwa polega na nieczynieniu przeszkód w praktykach religijnych, a religia została uznana za sprawę prywatną obywateli. [7]

Ten stosunek Kościoła do państwa nie jest oczywiście całkowicie jednoznaczny, bowiem Kościół wielokrotnie uznaje się w praktyce upoważniony do oceny działalności państwa. Utrzymano pogląd, wywodzący się z filozofii tomistycznej, że władza rozkazywania pochodzi od Boga, ale jeśli władze świeckie stanowią normy sprzeczne z prawem bożym wówczas nie obowiązują one obywateli,

ponieważ „bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi”. [8]

Nie można oczywiście na podstawie tylko kilku zestawionych sformułowań mówić o radykalnej zmianie w doktrynie katolickiej w tej — interesującej nas — sprawie. Dokumenty kościelne są zazwyczaj enigmatyczne, stosuje się w nich przemienność tez, co umożliwia różną interpretację w różnych sytuacjach politycznych. Jednakże oceniając dotychczasowe poglądy Kościoła na jego stosunek do państwa i wolności religijnej w porównaniu z poglądami Jana XXIII i II Soboru Watykańskiego obserwuje się wyraźną ewolucję doktryny. Ponadto można się również powołać na „ducha” soboru, który wskazywał na to, że większość biskupów stała na stanowisku nowego ujęcia roli Kościoła w państwie. Arcybiskup Wiednia kardynał König oświadczył:

„Kościół nie może być dla katolików partią, a tym bardziej w pewnych okolicznościach partią opozycyjną ... Kościół nie może na dłuższy czas pozwalać się wciągać w partyjno-polityczne stosunki „wróg - przyjaciel”, nie ponosząc samemu najcięższych szkód ... Skoro Kościół nie udziela swym wiernym wskazówek ani rad politycznych — a nie czyni tego w Austrii już od dłuższego czasu — wierni nie mogą już więcej na tego rodzaju wskazówki oczekiwać i muszą decydować według własnego rozsądku i zgodnie z własnym sumieniem. Kościół nie może im odebrać tych decyzji”. [9]

Wypowiedź ta, formułowana w czasie II Soboru Watykańskiego przez jednego z czołowych przedstawicieli *aggiornamento*, zawiera w sobie nutę wahania. „Kościół nie może na dłuższy czas pozwalać się wciągać w partyjno-polityczne stosunki...” mówił kardynał, nie negując przez to możliwości doraźnego udziału Kościoła w życiu politycznym państwa i społeczeństwa. Można się spodziewać, że mimo określonych tendencji encykliki *Pacem in terris* i mimo sformułowań zawartych w dokumentach soborowych praktyka „regionalnych” kościołów będzie różna; będą miały na nią wpływ wewnętrzne stosunki polityczne, a także osobiste poglądy biskupów na układ stosunków z państwem.

Na II Soborze Watykańskim wprowadzono pewne symptomatyczne zmiany w strukturze organizacyjnej Kościoła. Przede wszystkim uznano formalnie konferencje episkopatów, które działały już od około 50 lat, za swojego rodzaju sejm biskupów poszczególnych krajów, ale nie wyposażono konferencji w żadne szczególne uprawnienia. Zadaniem ich jest, jak poprzednio, próba ujednoczenia polityki ordynariuszy w obrębie całego kraju. Drugą istotną zmianą jest zlikwidowanie różnic między proboszczami usuwalnymi i nieusuwalnymi. Obecnie proboszcz może być w każdej chwili usunięty, jeżeli ordynariusz uzna, że wymaga tego dobro parafii. Ta zmiana spowoduje zaostrenie wewnętrznej dyscypliny w Kościele i ułatwi Stolicy Apostolskiej realizację własnej polityki.

Zmiany w doktrynie, polityce i organizacji Kościoła są wynikiem doświadczeń ostatniego stulecia, a szczególnie okresu dwudziestolecia międzywojennego. Stolica Apostolska musiała wyciągnąć wnioski z licznych niepowodzeń własnej polityki, której elementami składowymi były konkordaty.

Konkordaty od dawna budziły duże zainteresowanie polityków, historyków, prawników, albowiem szczególnie w XX wieku stały się zasadniczą podstawą regulacji stosunków między państwami a Stolicą Apostolską. Nie zostały one jednak uznane za zwykłe umowy międzynarodowe ze względu na to, że zawierano je z papieżem jako głową Kościoła katolickiego, a nie z Città del Vaticano. W praktyce międzynarodowej powszechnie uznano podmiotowość prawną papieża - zwierzchnika Kościoła katolickiego, natomiast pewne wątpliwości budziło uznanie umów z papieżem za zwykłe umowy międzynarodowe. Wątpliwości budził fakt, że umowy te regulowały stosunki wyłącznie na terenie państw, które zmierzały do uzyskania „pokoju religijnego” i pozyskania — choćby w części — duchowieństwa do pomocy realizacji własnych zamierzeń politycznych. Mimo nierównoważności obu układających się podmiotów prawa międzynarodowego i uzyskiwania niewielkich ustępstw ze strony Kościoła — państwa umowy takie zawierały. Należy zdać sobie sprawę z tego, jakie przyczyny skłaniały państwa do zawierania umów z Kościołem i jaki był bilans zysków i strat dla obu partnerów w wyniku zawartego konkordatu. Przede wszystkim dlatego warto zbadać losy konkordatów zawartych w okresie dwudziestolecia międzywojennego, ustalić ich prawne i polityczne znaczenie, sprawdzić ich realizację oraz skutki przez nie wywołane.

Wśród konkordatów zawartych w okresie dwudziestolecia międzywojennego konkordat zawarty przez Polskę budzi nasze szczególne zainteresowanie. W swoim brzmieniu dawał Kościołowi katolickiemu w Polsce, w porównaniu z innymi państwami europejskimi, najwięcej uprawnień.

Studia nad polskim konkordatem nie mogły jednak ograniczyć się do badania samego tekstu. Należało sięgnąć do tekstów innych konkordatów europejskich, a przede wszystkim do praktyki, która zawsze posiada decydujące znaczenie przy wprowadzaniu norm prawnych w życie. Praktyka polityczna ujawnia rzeczywiste stosunki między podmiotami układu, intencje stron, jest barometrem ich współpracy, pozwala ocenić zalety i wady zawartego porozumienia. Polski konkordat, jako temat

badania, jest ciekawy z wielu względów. Przede wszystkim obejmował zakresem regulacji prawnej niemal wszystkie zagadnienia interesujące państwo w jego stosunkach z Kościołem i wobec tego badania przybliżają możliwość ich syntetycznej oceny. Konkordat ten był również probierzem wschodniej polityki kurii rzymskiej. Analiza kierunków wykonywania konkordatu daje podstawy do ustalenia taktyki rządu z jednej, a episkopatu z drugiej strony oraz ich stosunku do Stolicy Apostolskiej.

Przedmiotem moich badań stał się konkordat jako umowa międzynarodowa, która doprowadziła do utworzenia zespołu norm prawa wewnątrzpaństwowego, określającego granice przywilejów Kościoła i duchowieństwa. W następstwie wprowadzania przepisów wykonawczych do konkordatu stworzono podstawy prawne do działalności duchowieństwa, niejednokrotnie znacznie rozszerzające jego przywileje w stosunku do tego, co zawarto w tekście konkordatu.

2. STAN BADAŃ

Zestawienie publikacji omawiających konkordaty wymagałoby osobnej książki. Jest to jednak literatura wyraźnie jednostronna, obejmująca przede wszystkim rozważania kanonistów nad istotą i treścią konkordatów i na ogół nie wychodzi poza badania porównawcze norm prawnych zawartych w różnych konkordatach. Kanoniści, stojąc na stanowisku supremacji Kościoła nad państwem, za swój cel poznawczy uznawali badanie zakresu ustępstw, do jakich Kościół był zmuszany przy zawieraniu konkordatów. Przywiązując zbyt dużą wagę do egzegezy norm, nie analizowali układu stosunków politycznych w państwach, a przede wszystkim nie badali przebiegu realizacji konkordatów ze strony Kościoła. Niektóre prace tego typu przedstawiają dużą wartość poznawczą. Niewątpliwie do najważniejszych należy zaliczyć opracowania kardynała A. Ottavianiego, współtwórcy kodeksu prawa kanonicznego. Zwartością treści i wyważonymi poglądami wyróżniają się publikacje profesorów prawa kanonicznego: Yves de la Brière i Henri Wagnon. Największa liczbowo literatura dotycząca konkordatów pochodzi z niemieckiego obszaru językowego, a w szczególności z Niemiec. [10] W okresie międzywojennym ukazało się tam wiele prac badających konkordaty z punktu widzenia interesów państwa lub uzasadniających politykę Hitlera wobec Kościoła, ale w zakresie analizy tekstów konkordatów również nie wchodziło poza rozważania dogmatyczne.

Dopiero po II wojnie światowej w Republice Federalnej Niemiec podjęto badania zmierzające do ustalenia faktycznej realizacji konkordatu w praktyce politycznej Stolicy Apostolskiej i III Rzeszy oraz w działalności niemieckiego episkopatu. W dużej mierze jest to literatura "obrachunkowa", która miała zrzucić z papieża Piusa XII odpowiedzialność za jego milczenie w czasie trwania wojny i wskazać na lojalność niemieckiego episkopatu wobec narodu, jego opozycję wobec nazizmu, przy braku możliwości przeciwdziałania terrorowi. Równocześnie w literaturze tej przejawia się motyw konieczności tworzenia bloku antykomunistycznego, w którym najwierniejszym sojusznikiem jest Kościół katolicki. Dopiero po pontyfikacie Piusa XII zaczęły ukazywać się publikacje, które odpowiadały przedsoborowemu *aggiornamento* i realnej ocenie przemian politycznych w Europie po II wojnie światowej. Konkordat z III Rzeszą był w tych pracach oceniany jako manewr polityczny Hitlera oraz — zgodnie z jego realizacją — próba wzmocnienia bloku antykomunistycznego przez Stolicę Apostolską.

Ciekawymi opracowaniami stosunków politycznych i wyznaniowych w III Rzeszy na tle konkordatu są prace amerykańskich uczonych: A. Manhattana, a przede wszystkim monografia G. Lewy'ego oparta na szerokiej bazie źródłowej, proveniencji państwowej i kościelnej. Szczególnie G. Lewy nie szczędził krytyki polityce Watykanu, wskazując na jej szkodliwe skutki w dobie II wojny światowej.

Literatura dotycząca konkordatów krajów niemieckich jest dogmatyczną oceną ich treści z elementami porównawczymi, natomiast z reguły została pozbawiona badań ich praktycznej realizacji. To samo można powiedzieć o monografii dotyczącej konkordatu z Austrią w 1933 r. [11] i o wielu innych opracowaniach konkordatów zawartych z różnymi państwami europejskimi.

Konkordat z Polską z 1925 r. wzbudził zainteresowanie przede wszystkim wśród kanonistów. Opracowania powstawały wkrótce po ratyfikacji konkordatu i oceniano go w porównaniu do konkordatów innych państw europejskich czy nawet pozaeuropejskich. Do najciekawszych opracowań należy zaliczyć artykuły profesorów prawa kanonicznego: Władysława Abrahama, współtwórcy konkordatu i Bolesława Wilanowskiego. Autorzy ci nie kwestionowali celowości zawarcia konkordatu, ale jednocześnie nie szczędzili słów krytyki w stosunku do poszczególnych jego postanowień; uznali, że polscy negocjatorzy poczynili zbyt wiele ustępstw wobec kurii rzymskiej.

Autorzy z kręgów kościelnych dawali wyraz swojemu zadowoleniu z tekstu konkordatu (J. Wiślicki), krytykując jednak brak precyzji sformułowań i słusznie, jak wykazała późniejsza praktyka, wskazując na trudności, jakie nasunie interpretacja poszczególnych artykułów (A. Gerstmann). Oczywiście konkordat spotkał się też z zasadniczą krytyką, która odsłaniała kulisy polskiej polityki wewnętrznej. Wykazywała ona, że konkordat został zawarty w interesie polskich klas posiadających i winien jak najszybciej ulec zmianie. [12] Wszystkie te publikacje powstawały wkrótce po podpisaniu i ratyfikacji konkordatu, w obliczu ostrej walki politycznej o zasady realizowanej w Polsce polityki wyznaniowej. Oceniając obecnie, z perspektywy 50 lat, konsekwencje konkordatu należy przyznać, że autorzy jego krytyki dobrze umieli ocenić zarówno doraźne walory konkordatowych sformułowań dla Kościoła, jak i szkodliwy ich wpływ na wewnętrzne stosunki w kraju.

Wszystkie publikacje z okresu międzywojennego łączyły wspólne cechy: brak dystansu do opisywanych wydarzeń i brak dostępu do akt Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Były to podstawowe przyczyny, które uniemożliwiały przeprowadzenie pełniejszej analizy konkordatu w literaturze naukowej.

W czasie II wojny światowej konkordat stał się przedmiotem kilkakrotnych interwencji dyplomatycznych rządu polskiego na emigracji, na skutek naruszenia jego postanowień przez Stolicę Apostolską. W 1945 r. Rada Ministrów Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej uznała konkordat za zerwany przez Stolicę Apostolską i ten fakt stał się podstawą artykułów, które oświadczenie Rady Ministrów uznawały za słuszne lub kwestionowały jego zasadność. [13] Dopiero w 1964 r. ukazała się praca W. Mysłka [14], która była pierwszą monografią opartą na aktach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Celem poznawczym dla autora było ujawnienie struktury organizacyjnej Kościoła katolickiego, jego wpływów i roli, jaką odegrał w Polsce w dwudziestolecu międzywojennym. Konkordat był dla autora jedynie przykładem uzasadniającym rozmiary wpływów politycznych polskiego episkopatu, natomiast nie stanowił przedmiotu specjalnych badań. Zaletą pracy W. Mysłka było ustalenie pewnych prawidłowości w funkcjonowaniu Kościoła katolickiego, ujawnienie jego powiązań i celów politycznych. Dzięki wykorzystanej bazie źródłowej i marksistowskiej postawie metodologicznej wnioski autora weszły na trwałe do literatury historycznej.

Podobną gruntownością badawczą wyróżnia się obszerna praca J. Osuchowskiego. [15] Jest ona dotychczas jedyną polską publikacją historycznoprawną, w której konkordat zajmuje poczesne miejsce. Autor badał rozwój prawa wyznaniowego w Polsce w latach 1918-1939; podjął się trudnego zadania konfrontacji norm prawa stanowionego z jego realizacją, opierając rozważania na starannie zebranych materiałach źródłowych i polskiej literaturze. Poświęcił wiele uwagi konkordatowi, oczywiście o tyle, o ile miał on wpływ na kształtowanie polityki wyznaniowej i prawa wyznaniowego. Wyważone oceny zarówno polityki wyznaniowej, jak i sformułowań konkordatu posiadają wszystkie cechy rzetelnej pracy naukowej.

Przy ocenie polskiego konkordatu należy zwrócić uwagę na monografię A. Klafkowskiego. [16] Autor objął swoimi rozważaniami problematykę konkordatu pruskiego z 1929 r. i III Rzeszy z 1933 r., w związku z kwestią stabilizacji granic Polski po II wojnie światowej. Jest to jedyna polska monografia, która podsumowuje konkordaty jako zespół norm prawa międzynarodowego, badając ich naturę, zasięg i skuteczność.

Do opracowań poświęconych szczegółowym aspektom konkordatu należy praca ks. H. Bednorza, wydana przed II wojną światową, w której autor zajął się węzłowym problemem — obsadą urzędów w Kościele. Autor przeprowadził wnikliwe studia prawnoporównawcze, które nadal zachowały znaczną wartość.

Należy ponadto wskazać na nie opublikowany maszynopis pracy doktorskiej J. Gołębiowskiego, który zbadał stosunek polskiego episkopatu do reformy rolnej z lat 1920 i 1925 w związku z konkordatem i ustalił rozmiary wielkiej własności ziemskiej Kościoła. Praca oparta na aktach Ministerstwa WR i OP poszerza i uściśla wyniki uzyskane przez W. Mysłka w odniesieniu do obszaru ziemi znajdującej się w rękach Kościoła.

Problematyką nauczania religii w szkołach w Polsce zajmował się B. Reiner. Jego studia, oparte na obszernej kwerendzie źródłowej, m.in. w aktach Ministerstwa WR i OP, uwzględniają również rolę i znaczenie konkordatu dla rozwoju nauczania religii.

Oceniając wpływy polityczne kleru w Polsce należało zwrócić uwagę przede wszystkim na opracowania K. Grzybowskiego i J. Jurkiewicza, które przy zastosowaniu metodologii marksistowskiej ukazują cele polityki Watykanu w dwudziestolecu międzywojennym i jej konsekwencje dla Polski.

Duże znaczenie dla badania treści konkordatów, a w tym i polskiego, mają prace na temat

doktryny Kościoła katolickiego. W naszej literaturze najpełniejsze opracowania tej doktryny zawdzięczamy K. Grzybowskiemu i B. Sobolewskiej. Ich prace są nieodzownym komponentem wszelkich studiów nad Kościołem katolickim w Polsce.

Jedyną polską publikacją poświęconą wyłącznie konkordatowi, a ogłoszoną po II wojnie światowej, jest praca T. Włodarczyka. Zasługiwałaby ona na szczególną uwagę, gdyby przyjęta przez autora konwencja pisarska umożliwiła umieszczenie jej w szeregu monografii. Nie jest ona również wydawnictwem źródeł; celem autora było zapoznanie szerszego kręgu czytelników z tekstami wszystkich konkordatów przez systematyczne i gruntowne omówienie ich treści. W tekście znajdują się interesujące uwagi porównawcze. Szczególnie przy omawianiu polskiego konkordatu autor dokonuje zestawienia tekstów różnych konkordatów, zaopatrując je w trafne komentarze, świadczące o jego dużej erudycji.

Stosunkowo dobrze dzisiaj znanym obszarem wiedzy historycznej są stosunki polityczne między państwem a Kościołem w Polsce w świetle działalności partii politycznych. Prace B. Krzywobłockiej, A. Micewskiego, B. Sobolewskiej i J. Tereja zawierają zbieżne wyniki badań, które można łączyć przy ocenie przyczyn zawarcia konkordatu i jego realizacji.

Ten krótki przegląd literatury naukowej prowadzi do wniosku, że dotychczasowy stan wiedzy o polskim konkordacie nie jest zadowalający. Przyczyny tego stanu rzeczy można dopatrywać się przede wszystkim w tym, że konkordat został zaliczony przez polityków i prawników do już nieaktualnych polskich układów międzynarodowych, historycy natomiast większą wagę przywiązywali do badania zasadniczych trendów polityki Watykanu i polskiego episkopatu niż do analizy treści konkordatu w związku z jego realizacją. Temat nie był atrakcyjny i z tego powodu, że dopiero na II Soborze Watykańskim została poddana krytyce polityka kurii rzymskiej wobec państw współczesnych, szczególnie wobec państw socjalistycznych i dopiero wówczas ożyła w dyplomacji watykańskiej idea nawiązywania stosunków dyplomatycznych z tym kręgiem państw. Gotowość podjęcia rokowań na temat regulacji stosunków z Kościołem katolickim była dla państw socjalistycznych oczywistym elementem realizowania polityki pokojowego współistnienia państw, z której nie był wyłączony Watykan, ale negocjacje stały się możliwe dopiero wówczas, gdy Kościół w zasadniczy sposób zmienił swoje stanowisko wobec komunizmu.

Te aktualne tendencje w polityce międzynarodowej tkwią u podłoża zwiększonego zainteresowania problematyką konkordatów. Konkordat Polski ze Stolicą Apostolską z 1925 r. winien być przedmiotem tym baczniejszej uwagi, że spośród wszystkich dotychczas ratyfikowanych zawierał największą liczbę przywilejów dla Kościoła i kleru. Te szczególne przywileje i polityczne położenie Kościoła w międzywojennej Polsce wywarły silny wpływ na mentalność duchowieństwa, a w związku z tym i na jego postawę wobec państwa polskiego po II wojnie światowej, w obliczu radykalnej zmiany ustroju społecznego i politycznego.

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jakie były faktyczne skutki zawarcia konkordatu przez Polskę może mieć duże znaczenie nie tylko dla historyka. Wiemy, że obecnie Stolica Apostolska ujemnie ocenia większość zawartych konkordatów uznając, iż udział Kościoła w życiu politycznym różnych państw przyniósł mu więcej strat niż zysków. Dlatego badania taktyki Stolicy Apostolskiej przy realizacji zawartych układów, szczegółowe poszukiwania rozbieżności między treścią konkordatu a jego realizacją mogą dać interesujące obserwacje i ujawnić lojalność partnerów tego typu umowy międzynarodowej. Takie badania podjąłem, świadom tego, jakie trudności następczą.

3. CHRONOLOGIA

Zasadnicze ramy chronologiczne pracy są ograniczone datą podpisania konkordatu 10 II 1925 r. i wybuchem II wojny światowej. Przy ocenie ewolucji doktryny politycznej Kościoła należało się jednak cofnąć aż do schyłku XVIII w., bo tylko w ten sposób można doszukać się genezy zmian w polityce Kościoła od pontyfikatu Leona XIII. Badaniami zostały również objęte początki dyskusji w Polsce nad sprawą regulacji stosunków wyznaniowych w 1919 r., która następnie znalazła swój wyraz w artykułach „wyznaniowych” konstytucji z 1921 r. Konstytucja zobowiązała rząd do zawarcia konkordatu, do którego opracowania przystąpiono w tym samym roku. Ta wstępna faza przygotowania projektu i sam projekt stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania autora.

W latach 1925-1939 konkordat był wprowadzany w życie i ten okres zawiera odpowiedź na pytanie, jaki był udział konkordatu w kształtowaniu podstaw prawnych działalności Kościoła katolickiego w Polsce oraz jakie wywarł skutki w polityce wewnętrznej państwa.

4. PODSTAWY ŹRÓDŁOWE

Praca została oparta na dwóch zasadniczych rodzajach źródeł: aktach normatywnych i aktach kancelaryjnych. To wyraźne rozgraniczenie wynika z przyjętej w pracy dyrektywy metodologicznej badania wzajemnych zależności teorii i praktyki konkordatowej.

Akty normatywne to przede wszystkim teksty konkordatów ogłaszane w *Acta Apostolicae Sedis* i przedrukowane w wydawnictwach źródłowych: A. Mercati, A. Perugini, a ostatnio zbiór taki opublikował L. Schöppe. [17] Konkordat polski został ogłoszony w Dzienniku Ustaw RP w języku francuskim, a następnie przedrukowany w licznych opracowaniach. [18] Tekst francuski posiadał moc obowiązującą, natomiast ogłoszone tłumaczenie polskie miało znaczenie posiłkowe. Posiadało ono wiele usterek, które wykorzystał polski episkopat publikując własne tłumaczenie konkordatu, przedstawione następnie w pracy bpa S. Łukomskiego. Jest to niezmiernie interesujący przykład celowego zniekształcania tekstu dla własnych potrzeb. Stanowi on też przyczynek do poglądów episkopatu na tekst konkordatu.

Przedmiotem badań były akty normatywne ogłaszane w polskich i papieskich organach promulgacyjnych w związku z wykonywaniem konkordatu. Do źródeł tego typu należy zaliczyć ponadto kodeks prawa kanonicznego. Uchwały i dekryty pochodzące z II Soboru Watykańskiego służyły autorowi jedynie do ustalenia kierunków zmian w polityce Stolicy Apostolskiej. Do zbliżonych celów mogły być wykorzystane stenogramy z posiedzeń polskiego sejmiku, które dobrze orientują w poglądach partii politycznych na kwestie wyznaniowe.

Najcenniejszą dla nas bazą źródłową stanowią akta kancelaryjne Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wszystkie zasadnicze dokumenty związane z realizacją konkordatu znajdują się w aktach departamentu wyznań w referacie wyznań katolickich w poszytach numerowanych od 365 do 921, a w tym sprawy konkordatu obejmują teczki od 365 do 723. Do najciekawszych dokumentów należą protokoły z posiedzeń przedstawicieli rządu z Komisją Papieską. W protokołach zostały ujawnione poglądy jej członków, dyskusje i oceny stanu realizacji konkordatu. Sprawozdania z wykonania poszczególnych artykułów konkordatu są ponadto rozrzucone w wielu innych aktach referatu wyznań katolickich, a ponadto w innych aktach departamentu wyznań, jak w aktach budżetowych, statystykach wyznaniowych, aktach osobowych księży itp. We wszystkich teczkach znajdują się akta proveniencji kościelnej. Kościół reagował energicznie na każdy przejaw opóźnienia w realizacji konkordatu, obserwował każdy krok władz państwowych również w sprawach nie związanych bezpośrednio z konkordatem (jak w sprawie projektu prawa małżeńskiego), przysyłał sprawozdania, statystyki itp. Studiowanie tych dokumentów ma duży walor poznawczy: precyzyjnie formułowane pisma z interwencjami, doskonałe wywody jurejdyczne oraz niepełne statystyki (np. w sprawie obszaru posiadanej ziemi, patronatów), fragmentaryczne zestawienia liczby parafii, księży, brak budżetów diecezjalnych, do których składania zobowiązywał ordynariuszy konkordat itp. — sąsiadują ze sobą.

Akta kancelaryjne departamentu wyznań były prowadzone i przygotowywane bardzo starannie i dobrze świadczą o fachowych kwalifikacjach urzędników. Również kolejni dyrektorzy departamentu wyznań byli dobrymi fachowcami i mimo osobistych przekonań religijnych starali się przede wszystkim zabezpieczyć interesy państwa. Wśród nich największą rolę w przygotowaniu projektu konkordatu odegrał Stanisław Piekarski, a w jego wykonaniu hr. Franciszek Potocki, który na tym stanowisku pracował do 1938 r. Ostatni dyrektor departamentu Henryk Dunin-Borkowski objął to stanowisko po uprzednim stażu na stanowisku radcy ambasad przy Stolicy Apostolskiej i kierownika referatu wyznań w departamencie politycznym przy Prezydium Rady Ministrów. Doskonale były przygotowywane materiały przez radców dra Jakuba Sawickiego [19] i Tadeusza Orsini-Rosenberga. Trudniej natomiast jest ocenić pracę kolejnych ministrów wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W toku przygotowań projektu konkordatu Antoni Ponikowski (19 IX 1921 — 6 VI 1922) — przedstawiciel chadecji i prof. dr Kazimierz W. Kumaniecki (22 VIII — 14 XII 1922) wywarli na treść projektu ujemny wpływ, nie doceniając znaczenia ograniczenia stanowiska prawnego Kościoła w państwie. Podobną politykę realizowali następnymi ministrowie, z obozu narodowej demokracji, Stanisław Głabiński (28 V — 27 X 1923) i Stanisław Grabski (25 III 1925 — 15 V 1926). Stanisław Grabski, negocjator konkordatu, szedł przy jego realizacji na daleko idące ustępstwa wobec episkopatu. Z okresu jego rządów pochodzą dokumenty znacznie poszerzające przywileje Kościoła.

Próby zahamowania nadmiernych żądań episkopatu podjęli kolejni ministrowie: dr Gustaw Dobrucki (10 I 1927 — 27 VI 1928) [20], Kazimierz Świtalski (27 VI 1928 — 13 IV 1929) i Sławomir Czerwiński (14 IV 1929 — 4 VIII 1931). Szczególnie G. Dobrucki przedstawił premierowi kilka trafnych analiz stanu realizacji konkordatu. Wywiązała się w tym okresie ostra polemika między G. Dobruckim a Aleksandrem Meysztowiczem, ministrem sprawiedliwości, w której A. Meysztowicz

zaprezentował swoje ultramontańskie poglądy. Oczywiście stanowisko tych trzech ministrów nie było zdeterminowane tym, że byli protestantami, ale wiązało się — przynajmniej częściowo — z taktyką pomajowych rządów w stosunku do Kościoła.

Polityka Janusza i Wacława Jędrzejewiczów (12 VIII 1931 — 12 X 1935) wobec episkopatu i problemów konkordatu upodobniła się do wahań sanacji w polityce wewnętrznej. Podejmowano więc próby nacisku na episkopat, aby zaangażował się w poparcie polityki rządu: wymagano pełnej realizacji przez episkopat postanowień konkordatu, a jednocześnie nie reagowano na opór episkopatu w zakresie wykonywania obowiązków konkordatowych.

Konflikt między rządem a episkopatem po śmierci Józefa Piłsudskiego łagodził wraz z nuncjuszem ostatni minister WR i OP Wojciech Świątosławski (13 X 1935 - 30 IX 1939), który musiał realizować politykę Obozu Zjednoczenia Narodowego idącą na zbliżenie z Kościołem, kosztem ustępstw na jego rzecz.

Te wszystkie zmiany w polityce kolejnych gabinetów i ministrów mają istotne znaczenie przy analizie akt i pozwalają zrozumieć wiele niekonsekwencji w czasie wykonywania konkordatu.

5. PROGRAM BADAŃ

Podejmując studia nad polskim konkordatem autor był zmuszony do ograniczenia kręgu zainteresowań badawczych, aby monografia konkordatu nie przekształciła się w dzieje stosunków między państwem a Kościołem katolickim. Okazało się jednak, że mimo przestrzegania dyscypliny badań, nie udało się zamknąć rozważań nad konkordatem i jego skutkami w jednej monografii. Stan badań nie pozwala jeszcze na dokonywanie uogólnień i dlatego należało określić kolejne etapy pracy. Przedstawiana obecnie monografia została ograniczona do sfery zagadnień prawno-politycznych konkordatu, to znaczy do ustalenia podstaw prawnych działalności Kościoła. Następną monografią jest poświęcona podstawom materialnym funkcjonowania Kościoła katolickiego, określonymi przepisami konkordatu [21]. Kolejnymi badaniami zostały objęte zagadnienia kształtowania poglądów społecznych i politycznych polskiego społeczeństwa przez Kościół w międzywojennym dwudziestolecu. Konkordat stworzył podstawy prawne do swobodnego porozumiewania się biskupów z wiernymi oraz biskupów i wiernych z kurią rzymską. Papieskie doktryny polityczne i społeczne stanowiły tworzywo dla listów pasterskich, które nadawały ton prasie katolickiej, a przede wszystkim były podstawą kazań wygłaszanych na ambonach wszystkich kościołów w Polsce. W tej ostatniej monografii zostaną ujawnione poglądy polityczne polskiego episkopatu i ich oddziaływanie na społeczeństwo, szczególnie w okresach kampanii wyborczych do sejmu i senatu. Konkordat doprowadził do rozszerzenia konstytucyjnych zasad wychowania religijnego młodzieży w szkołach, a tym samym w rękach duchowieństwa znalazła się możliwość nieskrępowanego kształtowania poglądów młodego pokolenia.

Konkordat, jak i inne umowy międzynarodowe Polski, obowiązywał nadal w czasie II wojny światowej. Nie mógł on być wykonywany przez państwo na własnym terytorium, ale na Stolicy Apostolskiej ciążył obowiązek lojalnej realizacji umowy. Ten okres stał się probierzem wartości konkordatu i lojalności stron układu. Wielokrotne naruszanie konkordatu przez Stolicę Apostolską stanowiło wystarczającą podstawę do uznania go za zerwany z winy kurii rzymskiej, ale specyficzne warunki wojenne nakazywały rządowi polskiemu na emigracji ograniczać się do bezskutecznych protestów. Dopiero w 1945 r. Rada Ministrów Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej mogła stwierdzić, że konkordat przestał obowiązywać na skutek postępowania Stolicy Apostolskiej w czasie II wojny światowej, wielokrotnie naruszającej i ducha i literę konkordatu. Ta data zamyka formalnie dwudziestoletni okres obowiązywania konkordatu. Kościół katolicki korzystał jednak nadal ze szczególnych przywilejów (wyłączenie do 1950 r. dóbr ziemskich Kościoła spod dekretu o reformie rolnej), a usuwanie następstw konkordatu trwało jeszcze w następnych latach. Te zagadnienia będą wymagały odrębnych badań, możliwych do przeprowadzenia po kwerendzie źródłowej również poza Polską.

Niniejszy tekst jest wprowadzeniem do książki: Jerzy Wisłocki, *Konkordat polski z 1925 roku. Zagadnienia prawno-polityczne*, Seria „Prawo” Nr 87, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 1977.

Przypisy:

[1] Doskonały przegląd ewolucji doktryny Kościoła katolickiego w XIX i XX wieku, szczególnie w zakresie jego stosunku do własności, ale także i działalności politycznej
Racjonalista.pl

zob. K. Grzybowski, B. Sobolewska, *Doktryna polityczna i społeczna papieżstwa*. Szczegółowe zapisy bibliograficzne znajdują się na końcu pracy.

[2] *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym - Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II*, s. 861.

[3] *Deklaracja o wolności religijnej - Dignitates humanae*, jw., s. 639.

[4] *Dekret o działalności misyjnej Kościoła - Ad gentes divinitus*, jw., 691.

[5] *Gaudium et spes*, jw., s. 953.

[6] Tamże.

[7] Zob. K. Grzybowski, B. Sobolewska, *Doktryna polityczna*, s. 145 - rozważania związane z encykliką *Pacem in terris*.

[8] Tamże, s. 391.

[9] Cyt. za S. Markiewicz, *Sobór*, s. 91.

[10] Bibliografię tych publikacji zestawia L. Schöppe w wydawnictwie *Konkordate seit 1800*.

[11] E. Weinzierl-Fischer, *Die österreichischen Konkordate von 1855 und 1933*.

[12] Są to wystąpienia na forum sejmowym K. Czapińskiego i J. Putka opublikowane później jako [osobne broszury](#). Z ostrą krytyką konkordatu jako formy regulacji stosunków między państwem a Kościołem wystąpił E. Bursche, superintendent Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce.

[13] Zob. S. Piotrowski, *Konkordat zawarty ze Stolicą Apostolską w 1925 r. przestał obowiązywać*; K. Szwarzenberg-Czerny, *Problem polskiego konkordatu*.

[14] *Kościół katolicki w Polsce 1918-1939*.

[15] *Prawo wyznaniowe Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939*.

[16] *Granica polsko-niemiecka a konkordaty z lat 1929 i 1933*.

[17] Zob. w bibliografii: *Konkordate seit 1800*.

[18] Tekst w całości przytaczają m.in.: A. Gerstmann, K. Błaszczński, S. Łukomski, ostatnio T. Włodarczyk.

[19] Zob. w bibliografii. J. Sawicki jest obecnie emerytowanym profesorem historii państwa i prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

[20] G. Dobrucki w 1923 r. przeszedł z PSL Piast do PSL Wyzwolenie.

[21] *Majątek Kościoła katolickiego w Polsce w świetle konkordatu z 1925 r.*, złożona do druku w Wydawnictwie Naukowym UAM.

Jerzy Wisłocki

Ur. 1928, zm. 2008. W latach 1944-1945 działał w Armii Krajowej. W czerwcu 1956 aresztowany i przetrzymywany w Urzędzie Bezpieczeństwa. W 1948 ukończył szkołę średnią w Przemyślu. W 1952 ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. W 1963 - doktorat nauk prawnych na podstawie rozprawy o rzemieślniczych cechach poznańskich w okresie przed wojnami szwedzkimi. Od 1978 jest doktorem habilitowanym, od 1983 profesorem nauk humanistycznych, a od 1995 - profesorem zwyczajnym. Od 1953 pracował w Archiwum Państwowym w Poznaniu na stanowisku kierownika pracowni mikrofilmowej. Później - od roku 1956 aż do 1988 - był pracownikiem naukowym Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie wypromował 250 magistrów i 12 doktorów. W 1982 został dyrektorem Biblioteki Kórnickiej PAN. Od 1987 kierował Zakładem Badań Narodowościowych PAN, w którym utworzył czasopismo "Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa". W latach 1955-1992 był członkiem władz poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, a od 1972 do 1985 - głównym redaktorem wydawnictw Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.



[Pokaż inne teksty autora](#)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1991>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl